

Nastroje końca XIX wieku i końca XX wieku – szukanie celu i sensu życia

Końce stuleci często skłaniają ludzi do podsumowań, ocen i przewidywań dotyczących przyszłości. Granica między epokami ma wprawdzie przede wszystkim charakter umowny, jednak w kulturze może wywoływać poczucie końca dotychczasowego świata. Człowiek zaczyna zastanawiać się, czy wartości, którym ufał, nadal pozostają aktualne, dokąd zmierza cywilizacja oraz jaki sens ma jego jednostkowe życie. Zarówno koniec XIX wieku, jak i schyłek XX stulecia były okresami silnego kryzysu światopoglądowego. Ludzie odczuwali niepewność, zagubienie i rozczarowanie dotychczasowymi ideami. Literatura obu okresów ukazywała bohaterów poszukujących celu życia, próbujących odnaleźć trwałe wartości i zrozumieć swoje miejsce w zmieniającym się świecie.

Mimo podobieństwa nastrojów przyczyny kryzysu były jednak odmienne. Pod koniec XIX wieku załamała się wiara w pozytywistyczny program pracy, rozwoju nauki i stopniowego postępu społecznego. Okazało się, że osiągnięcia cywilizacyjne nie usunęły biedy, niesprawiedliwości ani cierpienia. Młode pokolenie zaczęło odczuwać znużenie, niemoc oraz brak wiary w możliwość zmiany rzeczywistości. Z kolei koniec XX wieku nastąpił po doświadczeniach dwóch wojen światowych, Zagłady, totalitaryzmów, podziału świata podczas zimnej wojny, rozwoju kultury masowej i gwałtownych przemian politycznych. Człowiek końca XX stulecia nie tylko tracił zaufanie do wielkich ideologii, lecz także coraz częściej czuł się samotny w świecie nadmiaru informacji, konsumpcji i nieustannego przyspieszenia. Można zatem stwierdzić, że literatura obu okresów przedstawiała kryzys sensu, lecz jednocześnie wskazywała różne sposoby jego przezwyciężania: sztukę, działanie społeczne, bunt, odpowiedzialność moralną, wierność

wartościom oraz próbę budowania więzi z drugim człowiekiem.

Nastroje końca XIX wieku określa się często mianem dekadentyzmu. Nazwa ta pochodzi od francuskiego słowa oznaczającego schyłek lub upadek. Dekadenci byli przekonani, że kultura europejska znalazła się w stanie wyczerpania, a człowiek utracił zdolność do podejmowania skutecznego działania. Charakterystyczne stały się poczucie bezsensu, bierność, smutek, lęk przed przyszłością oraz przekonanie o nieuchronności klęski. Ważny wpływ na taką postawę miała filozofia Arthura Schopenhauera, według którego życie człowieka jest pasmem cierpienia wynikającego z niezaspokojonych pragnień. Gdy człowiek osiąga to, czego chciał, szybko odczuwa znudzenie i zaczyna pragnąć czegoś nowego. Nie może więc uzyskać trwałego szczęścia.

Najpełniejszym wyrazem dekadentkich nastrojów jest wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera Koniec wieku XIX. Utwór ma formę szeregu pytań dotyczących możliwych postaw człowieka wobec kryzysu. Podmiot liryczny rozważa między innymi przekleństwo, ironię, pogardę, walkę i rezygnację. Każda możliwość zostaje jednak odrzucona jako nieskuteczna lub pozbawiona sensu. Człowiek końca wieku nie potrafi znaleźć sposobu obrony przed złem świata. Nie wierzy już w religię, postęp, rozum ani skuteczność buntu. Jego sytuację symbolizuje bezsilna mrówka rzucona na tory, po których nadjeżdża pociąg. Jednostka nie ma szans w starciu z potężnymi siłami historii, natury i cywilizacji.

Wiersz Tetmajera ukazuje człowieka całkowicie zagubionego. Wie on, że powinien zająć jakąś postawę, lecz nie potrafi dokonać wyboru. Dawne wartości utraciły znaczenie, a nowe jeszcze się nie pojawiły. Największym dramatem nie jest samo cierpienie, ale brak przekonania, że można nadać mu jakikolwiek sens. Podmiot liryczny nie znajduje celu, który uzasadniałby wysiłek i poświęcenie. Pozostaje mu jedynie bezradność.

Podobne uczucia pojawiają się w wierszu Nie wierzę w nic.

Podmiot liryczny deklaruje utratę wiary we wszystkie idee, które wcześniej mogły organizować ludzkie życie. Odrzuca zarówno religię, jak i możliwość osiągnięcia szczęścia za pomocą działania. Ma poczucie, że sam zniszczył swoje marzenia i ideały. Przypomina rzeźbiarza, który rozbija własne dzieło, ponieważ nie odpowiada ono jego wyobrażeniu o doskonałości.

Człowiek przedstawiony przez Tetmajera nie potrafi zaakceptować niedoskonałej rzeczywistości. Chciałby odnaleźć wartość absolutną, lecz ponieważ jej nie znajduje, popada w rozpacz. Jego pragnieniem staje się stan nieświadomości i całkowitego uspokojenia. Nie szuka już aktywnego celu życia, ale sposobu uwolnienia się od cierpienia. Postawa ta prowadzi do bierności, ponieważ każde działanie wydaje się z góry skazane na niepowodzenie.

Pragnienie ucieczki od życia pojawia się również w Hymnie do Nirwany. Podmiot liryczny zwraca się do nirwany jak do potężnej siły, która może uwolnić człowieka od świadomości, pragnień i bólu istnienia. Nirwana oznacza stan niebytu, wyciszenia i zaniku indywidualnego „ja”. Nie jest to poszukiwanie sensu w tradycyjnym znaczeniu. Podmiot liryczny nie próbuje naprawić świata ani znaleźć w nim wartości. Chce przestać odczuwać i pragnąć.

Utwory Tetmajera pokazują najbardziej pesymistyczną odpowiedź na kryzys końca XIX wieku. Człowiek, który nie wierzy w możliwość zmiany, wybiera rezygnację. Ucieka w marzenie o nieistnieniu, ponieważ życie kojarzy mu się wyłącznie z cierpieniem. Jest to jednak rozwiązanie pozorne. Rezygnacja nie pozwala odnaleźć celu, lecz oznacza całkowite porzucenie poszukiwań.

Nie wszyscy twórcy Młodej Polski zatrzymywali się jednak na dekadenskiej rozpacz. W poezji Jana Kasprowicza również pojawia się głęboki kryzys światopoglądowy, ale prowadzi on do próby odbudowania wiary w sens istnienia. W hymnie Dies irae poeta przedstawia apokaliptyczną wizję końca świata. Ludzkość

zostaje osądzona, a przestrzeń wypełniają cierpienie, chaos i przerażenie. Podmiot liryczny buntuje się przeciwko Bogu, ponieważ nie potrafi pogodzić istnienia wszechmocnego Stwórcy z obecnością zła.

Bunt Kasprowicza przypomina pytania stawiane przez ludzi w momentach przełomowych. Skoro świat jest pełen cierpienia, trudno dostrzec w nim sprawiedliwy porządek. Człowiek nie wie, czy odpowiada za własne grzechy, czy też został stworzony jako istota słaba i podatna na zło. W Dies irae poszukiwanie sensu przybiera formę dramatycznego sporu z Bogiem. Poeta nie odrzuca całkowicie religii, lecz domaga się odpowiedzi na pytanie o źródło cierpienia.

W późniejszej twórczości Kasprowicza następuje jednak przemiana. W Księdze ubogich poeta odnajduje spokój w prostocie, naturze, codzienności i pokornej wierze. Zamiast wielkich ideologii wybiera bezpośredni kontakt ze światem oraz zgodę na ludzkie ograniczenia. Sens życia nie wynika już z próby rozwiązania wszystkich tajemnic istnienia. Rodzi się z akceptacji, wdzięczności i dostrzegania wartości zwyczajnego doświadczenia. Kasprowicz pokazuje, że kryzys może doprowadzić nie tylko do rozpacz, lecz także do duchowego dojrzewania.

Problem szukania celu życia pojawia się również w Ludzie bezdomni Stefana Żeromskiego. Tomasz Judym nie jest typowym dekadentem. Nie wybiera bezczynności, lecz próbuje nadać swojemu życiu sens poprzez pomoc najuboższym. Pochodzi z biednej rodziny i dzięki wykształceniu zostaje lekarzem. Zdaje sobie sprawę, że jego awans społeczny był możliwy dzięki wysiłkowi innych ludzi. Czuje więc moralny obowiązek spłacenia długu wobec środowiska, z którego się wywodzi.

Judym dostrzega dramatyczne warunki życia robotników, mieszkańców biednych dzielnic oraz ludzi pracujących w fabrykach. Chce wykorzystać wiedzę medyczną do walki z chorobami i społeczną niesprawiedliwością. Jego postawa jest odpowiedzią na dekadencją bierność. Bohater odnajduje cel w

służbie drugiemu człowiekowi. Nie wybiera jednak drogi łatwej. Rezygnuje z miłości Joasi Podborskiej, ponieważ uważa, że rodzinne szczęście osłabiłoby jego gotowość do poświęcenia.

Los Judyma jest tragiczny, ponieważ bohater nie potrafi połączyć obowiązku społecznego z osobistym szczęściem. Rozdarta sosna, pojawiająca się w zakończeniu powieści, symbolizuje jego wewnętrzne rozdarcie. Żeromski pokazuje jednak, że działanie nadaje życiu większy sens niż dekadenska rezygnacja. Judym cierpi, ale jego cierpienie wynika z wyboru wartości i odpowiedzialności za innych.

Kryzys społeczeństwa końca XIX wieku został także przedstawiony w Weselu Stanisława Wyspiańskiego. Bohaterowie dramatu reprezentują różne warstwy społeczne, przede wszystkim inteligencję i chłopstwo. Spotkanie podczas wesela mogłoby stać się początkiem narodowego porozumienia, ale uczestnicy nie są zdolni do wspólnego działania. Inteligenci fascynują się ludem, lecz często czynią to powierzchownie. Chłopi posiadają energię i siłę, ale brakuje im przywództwa oraz jasnego programu.

Postacie fantastyczne przypominają bohaterom o ich słabościach, winach i niespełnionych obowiązkach. Wernyhora przekazuje Gospodarzowi złoty róg, który ma wezwać naród do powstania. Szansa zostaje jednak zmarnowana, ponieważ Jasiek gubi róg, schylając się po czapkę z pawich piór. Ostatecznie bohaterowie pogrążają się w chocholim tańcu, symbolizującym marazm, uśpienie i niezdolność do czynu.

Wyspiański pokazuje społeczeństwo, które pragnie odnaleźć wielki narodowy cel, ale nie potrafi go zrealizować. Problemem nie jest brak pięknych idei, lecz niezdolność do konsekwentnego działania. Podobnie jak w poezji dekadentów, pojawia się poczucie niemocy. Dramat pozostawia jednak możliwość odrodzenia. Chochoł chroni różę przed zimą, dlatego uśpienie nie musi trwać wiecznie. Społeczeństwo może się przebudzić, jeśli przezwycięży własne słabości.

Koniec XX wieku również przyniósł silne poczucie kryzysu. Człowiek posiadał już doświadczenie dwóch wojen światowych, obozów koncentracyjnych, masowych zbrodni i systemów totalitarnych. Rozwój nauki, który w XIX wieku miał prowadzić do powszechnego szczęścia, umożliwił także stworzenie broni zdolnej zniszczyć całą cywilizację. Wielkie ideologie, obiecujące sprawiedliwy świat, często prowadziły do przemocy i zniewolenia. Człowiek końca XX wieku podchodził więc z nieufnością do prostych odpowiedzi i uniwersalnych programów naprawy ludzkości.

Kryzys wartości, który ukształtował kulturę drugiej połowy XX wieku, został przedstawiony w wierszu *Ocalony* Tadeusza Różewicza. Podmiot liryczny przeżył wojnę, ale doświadczenie to zniszczyło jego dotychczasowy system pojęć. Słowa takie jak dobro, zło, miłość, prawda i zbrodnia utraciły jednoznaczne znaczenie. Wojna pokazała, że człowiek może być jednocześnie ofiarą i sprawcą, a granica między postawami moralnymi może zostać zatarta.

Ocalenie biologiczne nie oznacza ocalenia duchowego. Człowiek żyje, ale nie wie, jak odbudować swoją tożsamość i na czym oprzeć dalsze istnienie. Podmiot liryczny poszukuje nauczyciela, który ponownie oddzieli światło od ciemności i nauczy go nazywać rzeczy. Jego celem jest odzyskanie podstawowego porządku moralnego. Różewicz pokazuje, że po katastrofie nie można po prostu powrócić do dawnych wartości, jakby nic się nie wydarzyło. Trzeba na nowo przemyśleć znaczenie człowieczeństwa.

Podobny obraz zagubienia odnaleźć można w *Kartotece* Różewicza. Główny bohater leży w łóżku, a przez jego pokój przechodzą osoby związane z różnymi etapami jego życia. Nie posiada on jednej, spójnej osobowości. Występuje pod różnymi imionami i jednocześnie wydaje się młody oraz stary. Jego biografia została rozbita przez wojnę, przemiany polityczne i codzienne kompromisy.

Bohater nie potrafi odnaleźć celu, który uporządkowałby jego życie. Pozostaje bierny, chociaż otoczenie oczekuje od niego określonych zachowań. Jego stan przypomina dekadencją niemoc końca XIX wieku, lecz ma inne źródło. Nie wynika jedynie z filozoficznego pesymizmu, ale z doświadczenia historii, która zniszczyła ciągłość ludzkiej tożsamości. Człowiek końca XX wieku nie wie, kim jest, ponieważ pełnił wiele sprzecznych ról i przystosowywał się do zmieniających się warunków.

Kryzys wartości ukazuje także Tango Sławomira Mrożka. W domu Stomila i Eleonory panuje całkowita swoboda. Starsze pokolenie odrzuciło tradycję, normy i obyczaje, wierząc, że wyzwoli w ten sposób człowieka. Skutkiem rewolucji nie jest jednak szczęście, lecz chaos. Niczego nie można już zakazać, dlatego bunt młodego Artura traci typowy kierunek. Bohater pragnie przywrócić zasady, porządek i formę.

Artur próbuje odnaleźć sens poprzez odbudowę tradycji. Planuje ślub z Alą i chce zmusić rodzinę do przestrzegania dawnych norm. Szybko okazuje się jednak, że sama forma nie wystarcza. Bohater nie posiada idei, która mogłaby nadać porządkowi głębsze znaczenie. Próbuje więc zdobyć władzę, lecz przegrywa z Edkiem, reprezentującym brutalną siłę i prymitywizm.

Tango pokazuje świat, w którym zniszczono wszystkie wartości, ale nie zastąpiono ich nowymi. Wolność pozbawiona odpowiedzialności prowadzi do pustki, a pustka umożliwia zwycięstwo przemocy. Poszukiwanie sensu przez Artura kończy się klęską, ponieważ bohater chce narzucić porządek zewnętrzny, nie odnajdując prawdziwej wartości, która mogłaby go uzasadnić.

Atmosferę schyłku systemu komunistycznego przedstawia Mała apokalipsa Tadeusza Konwickiego. Bohater powieści, pisarz żyjący w podporządkowanej Związкови Radzieckiemu Polsce, otrzymuje od opozycjonistów propozycję dokonania samospalenia przed Pałacem Kultury i Nauki. Jego śmierć ma być protestem przeciwko zniewoleniu kraju. Bohater wędruje po Warszawie,

próbując zdecydować, czy powinien wykonać powierzone mu zadanie.

Świat przedstawiony w powieści jest chaotyczny, absurdalny i pogrążony w rozkładzie. Nie wiadomo nawet, jaka jest dokładnie pora roku ani który rok wskazują kalendarze. Władza posługuje się kłamstwem, ale także opozycja nie jest wolna od manipulacji. Bohater nie ma pewności, czy jego ofiara będzie autentycznym gestem moralnym, czy jedynie elementem politycznego widowiska.

Mała apokalipsa ukazuje człowieka, który pragnie nadać sens własnej śmierci, lecz żyje w świecie niszczącym znaczenie wszelkich gestów. Poszukiwanie celu staje się trudne, ponieważ zarówno oficjalna ideologia, jak i działalność opozycyjna mogą wymagać od jednostki podporządkowania. Konwicki pyta, czy człowiek jest w stanie zachować wolność w rzeczywistości opartej na powszechnym zakłamaniu.

Bezpośrednie podsumowanie doświadczeń XX wieku odnaleźć można w wierszu Wisławy Szymborskiej Schyłek wieku. Poetka przypomina, że dwudzieste stulecie miało być lepsze od poprzednich. Ludzie oczekiwali rozwoju, pokoju, wolności i sprawiedliwości. Tymczasem wiek przyniósł wojny, głód, przemoc, samotność i rozczarowanie. Wielkie nadzieje nie zostały spełnione.

Szymborska unika jednak całkowitego pesymizmu. Jej ironia nie prowadzi do przekonania, że życie jest zupełnie pozbawione sensu. Poetka pokazuje raczej konieczność ostrożnego traktowania wielkich obietnic. Historia nie przebiega według prostego planu, a postęp techniczny nie gwarantuje postępu moralnego. Człowiek powinien zrezygnować z naiwnej wiary w idealną przyszłość, ale nie oznacza to, że ma przestać działać.

Odpowiedź na kryzys wartości proponuje Zbigniew Herbert w Przesłaniu Pana Cogito. Podmiot liryczny formułuje moralny

kodeks człowieka żyjącego w świecie pełnym przemocy, kłamstwa i niesprawiedliwości. Zachęca do odwagi, wierności, solidarności z poniżonymi oraz obrony podstawowych wartości. Nie obiecuje zwycięstwa ani nagrody. Człowiek może przegrać, zostać wyśmiany i zapomniany, ale powinien mimo to zachować godność.

Herbert odnajduje sens życia nie w osiągnięciu sukcesu, lecz w sposobie postępowania. Jednostka nie ma pełnej kontroli nad historią, ale może decydować o własnych wyborach. Wierność zasadom jest wartością samą w sobie, nawet gdy nie prowadzi do praktycznych korzyści. Jest to wyraźne przeciwieństwo dekadencej rezygnacji. Człowiek ma świadomość, że świat jest niedoskonały, a walka może skończyć się klęską, lecz nie zwalnia go to z odpowiedzialności.

Porównanie nastrojów końca XIX i XX wieku ujawnia liczne podobieństwa. W obu okresach pojawia się rozczarowanie wcześniejszymi ideami. Pod koniec XIX wieku załamała się wiara w pozytywistyczny postęp, natomiast u schyłku XX stulecia skompromitowały się wielkie ideologie polityczne i przekonanie, że nauka automatycznie uczyni świat lepszym. Człowiek obu epok doświadcza samotności, niepewności i braku trwałych punktów odniesienia.

Podobna jest także pokusa bierności. Bohater wierszy Tetmajera pragnie nirwany, ponieważ nie widzi sensu działania. Bohater Kartoteki pozostaje w łóżku i nie potrafi zbudować spójnej tożsamości. Postacie Wesela pogrążają się w chocholim tańcu, a społeczeństwo przedstawione w Małej apokalipsie przyzwyczajają się do absurdu i zakłamania. Kryzys wartości prowadzi więc często do bezruchu, ponieważ człowiek nie wie, w imię czego miałby podejmować wysiłek.

Istnieją jednak również ważne różnice. Dekadenci końca XIX wieku często traktowali cierpienie jako nieodłączną cechę istnienia. Ich pesymizm miał charakter filozoficzny i wynikał z przekonania o schyłku kultury. Człowiek końca XX wieku

posiadał natomiast konkretne doświadczenie historycznych katastrof. Jego nieufność wobec wartości była skutkiem wojen, totalitaryzmów, propagandy i masowych zbrodni.

Literatura obu okresów nie ogranicza się jednak do opisywania rozpacz. Ukazuje również próby odnalezienia sensu. Judym wybiera służbę potrzebującym, Kasprowicz odnajduje spokój w naturze i prostocie, a Wyspiański wskazuje na potrzebę narodowego przebudzenia. Różewicz domaga się odbudowy podstawowych pojęć moralnych, Herbert wzywa do wierności wartościom, a Szymborska uczy ostrożności wobec łatwych obietnic i gotowych odpowiedzi.

Podsumowując, końce XIX i XX wieku były okresami kryzysu, w których człowiek tracił zaufanie do dotychczasowego obrazu świata. Młodopolscy dekadenci odczuwali zmęczenie kulturą, bezsilność oraz brak wiary w skuteczność działania. Człowiek końca XX stulecia zmagał się natomiast z pamięcią historycznych katastrof, rozpadem systemów wartości, chaosem informacyjnym i nieufnością wobec ideologii. W obu przypadkach podstawowym problemem pozostawało pytanie o to, jak żyć, gdy dawne odpowiedzi przestają wystarczać.

Literatura pokazuje, że sensu życia nie można odnaleźć raz na zawsze ani otrzymać w postaci gotowej recepty. Każdy człowiek musi budować go poprzez własne wybory. Może ulec rozpacz i wycofaniu, ale może również zwrócić się ku drugiemu człowiekowi, przyjąć odpowiedzialność za wspólnotę, zachować wierność zasadom albo nauczyć się doceniać prostotę codziennego istnienia. Najbardziej wartościową odpowiedzią na kryzys nie jest więc ucieczka od życia, lecz świadome przyjęcie jego niedoskonałości.

Zarówno literatura końca XIX wieku, jak i twórczość schyłku XX stulecia przypominają, że brak pewności nie musi oznaczać całkowitego braku sensu. Człowiek może nie znać ostatecznej odpowiedzi na pytanie o cel istnienia, a mimo to postępować uczciwie, pomagać innym i przeciwstawiać się złu. Sens nie

zawsze wynika z wielkich idei oraz obietnic przyszłego szczęścia. Czasami rodzi się z odpowiedzialności za własne czyny, wierności drugiemu człowiekowi i odwagi, aby pozostać sobą w świecie pogrążonym w kryzysie.

Utwory wymienione w wypracowaniu: Koniec wieku XIX, Nie wierzę w nic, Hymn do Nirwany, Dies irae, Księga ubogich, Ludzie bezdomni, Wesele, Ocalony, Kartoteka, Tango, Mała apokalipsa, Schyłek wieku, Przesłanie Pana Cogito.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.